

**(Corriere dello Sport - R.Maida) To już było, zdarza się ponownie: Roma jest dziwnym mechanizmem, nieprzewidywalnym i kapryśnym, czasami ekscytującym, czasami bezwartościowym. Bez żadnego ostrzeżenia w ciągu chwili, może przeobrazić się w wielki zespół lub niechlujną armię. Prezydent Pallotta oglądał mecz w USA i był wkurzony z powodu piątej porażki w sezonie na Olimpico, przynajmniej tak jak kibice, którzy po zakończeniu spotkania z Milanem gwizdali i protestowali. W ten sposób, poza porażką w 1/8 Ligi Mistrzów, ryzykuje się brak występów w niej we wrześniu, z fatalnymi konsekwencjami równowagi finansowej.**

Eusebio Di Francesco przyznaje: *"Zniknęliśmy po голу Cutrone, przy którym obrona dała się łatwo zaskoczyć i nie odnoszę się tylko do Manolasa, który jednak powinien był wyprzedzić napastnika. Doszło do rozłamu i nie może tak być. To sprawia, że trzeba zastanowić się nad charakterem zespołu. Nie ma alibi ani tłumaczeń. Jestem trenerem i stawiam się ponad wszystkich jako pierwszy odpowiedzialny. Uzasadnionym jest pytać czy zespół za mną podąża, pytanie pojawia się spontanicznie. Wydaje mi się, że tak. Szkoda, gdyż w pierwszej połowie, mimo że nie byliśmy zdecydowani na ostatnich 25 metrach, graliśmy dobry mecz. Tak jak przez pierwsze 50 minut w Charkowie. Musimy pracować nad aspektem charakteru"*.

Di Francesco dokonał dyskusyjnych wyborów: ze względu na rotacje nie wyszli Dzeko, De Rossi, Florenzi, w drugiej połowie również Nainggolan, który był już zmieniony z Szachtarem, opuścił boisko. El Shaarawy został na ławce przez 90 minut, z kolei Schick nie przekonał po raz kolejny: *"Wybrałem Patrika, gdyż myślałem, że może sprawić kłopoty środkowym obrońcom Milanu. Zaliczył jakieś dobre zagrania, ale nie był w stanie wpłynąć na grę. Miałem nadzieję, że doda od siebie pomysłowość i tak się nie stało. Jednak nie jest to odrzucenie Schicka, to cały zespół był wyłączony"*.

W telewizji dyskutuje z Massimo Mauro: *"Nie wskażę palcem na żadnego z moich graczy przed kamerą. Jeśli wierzycie, że jesteśmy wielki zespołem i wyniki nie przychodzą, to wina jest moja"*. Czy coś na treningach nie funkcjonuje? *"Zapewniam was, że w Trigorii pracuje się z dużą intensywnością. Od lat mam swoje metody pracy i w Sassuolo osiągnąłem dobre wyniki. Niestety nie potrafimy wprowadzić do meczu, przynajmniej nie z regularnością, tego, nad czym pracujemy w tygodniu. Byłoby jednak uproszeniem mówić o problemie fizycznym. Był spadek w drugiej połowie, również ja to widziałem, ale problem jest bardziej mentalny"*.

Powrót do 4-3-3 wyjaśnia w ten sposób: *"Z Milanem z dwójką pomocników mieliśmy większe kłopoty. Odzyskaliśmy 11 piłek na połowie przeciwnika. Dla mnie możemy grać obydwoma systemami, również 4-2-3-1. Różnicę robi zawsze postawa na boisku"*. Po co przechodzić do 4-2-4 w momencie, gdy zespół jest w dużych tarapatach? *"Nainggolan stracił ząb, kręciło mu się w głowie. Ponadto nie jest to najlepszy moment w jego karierze. Potrzebne mi było trzęsienie ziemi, przestaliśmy grać. Dlatego dokonałem wyboru wprowadzenia dodatkowego napastnika. Na*

*pewno, jeśli cofnąłbym się wstecz, nie zrobiłbym tego ponownie, gdyż z 4-2-4 ułatwiłszy Milanowi". Mediaset pytało go czy czuje się zagrożony po tej porażce: "To pytanie, które mi się podoba i zarazem nie podoba. Wszyscy jesteśmy zagrożeni. Prawda jest taka, że musimy siedzieć cicho i pracować. Mamy środki do tego, aby awansować do Ligi Mistrzów, jak również w niej pozostać, jeśli wygramy w rewanżu z Szachtarem. Oczywiście nie z taką grą".*

Autor: abruzzo